

Onar...

Chcesz kurwa beefu, to chodź i mnie zdissuj, ej
2006, kurwa mać, O.N.A.R.

Ej, chcesz kurwa beefu to chodź i mnie zdissuj
Uważaj, bo wchodzisz w krainę ostrych długopisów
Celnym punchline'ów, ognistych ripost
Przekleństw, wszystko to będzie, mogę przysiąc
Jestem z bloków wampirem a ty balasem
Krew z wack'ów pije a ty z podpasek
Z czasem twój czas się skończy ziomek
Nawet ci go nie pokaże twój plastikowy Rolex
Bit to pistolet, wersy to naboje, beng
Lubisz wachać? mam dla ciebie proch ze szkłem
Jeszcze chwilka, do popicia masz drinka
Twoje łyzy plus arszenik plus moja nawijka
W beefach najlepszym sędzią są podwórka
Ty ćwiczysz usta, robiąc z dymu kółka
W chuj mam tego gówna dla takich jak ty
Którzy spadli nisko i rozjebali sobie ryj

(2x)

O, uważaj z kim tańczysz
Bo parkiet śliski jest od punchy
Możesz być królem parkietu
Ale najlepiej kurwa nic nie mów

Każdy punchline dla ciebie to koszmar jak Freddy Kruger
To gryzie cię jak pitbull, twoje teksty śmieszne jak pudel
Jebać nuda, ten burdel trzeba ożywić
Beef to wojna kurwa, a nie beef na niby
Chcesz beefu na żarty, możesz wyjść zaskoczony
Ja mam ostrą amunicję, ty masz tylko kapiszony
Ze słów karabin maszynowy mam, padnij
Twoje teksty są puste jak metale majki
Beef to skok na bungee, tu trzeba odwagi
Zjadłem cię i szczerze nawet nie mam zgagi
Kolejna runda? spoko, daj tylko czas i miejsce
I będę kurwa, tylko weź ze sobą sznur i pętlę
Masz do wyboru jeszcze trumnę i szpadel
Nie wzięłeś nic? mam prezent, mam knebel i kabel
Nie krzycz cii, tu cię nikt nie usłyszy
(Sam mówiłeś, że bardzo lubisz beefy)

(2x)

O, uważaj, z kim tańczysz
Bo parkiet śliski jest od punchy
Możesz być królem parkietu
Ale najlepiej kurwa nic nie mów